

УДК 821.161.2-3.09Франко

Agnieszka Czajkowska  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## POSTULAT POPULARYZACJI NAUKI IWANA FRANKI I POLSKA DZIEWIĘTNASTOWIECZNA IDEA „NAUKI DLA LUDU” (wybrane zagadnienia)

Artykuł ukazuje związek tekstu Iwana Franki „O czym i jak należy pisać dla ludu”, opublikowanego w 1883 roku z postulatami popularyzacji nauki, wyrażanymi przez dziewiętnastowiecznych polskich pisarzy i naukowców. Należą do nich J. I. Kraszewski, B. Prus, J. Grajner czy Z. Joteyko-Rudnicka. Byli oni autorami książek przeznaczonych dla ludu, w których w przystępny sposób była prezentowana aktualnie dostępna wiedza z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych, a także społecznych. Franko był pomysłodawcą stworzenia encyklopedii dla ludu, która jednak nigdy nie powstała.

**Słowa kluczowe:** postulat popularyzacji, „nauki dla ludu”.

**Агнешка Чайковська. Постулат популяризації науки Івана Франка і польська ідея «науки для народу» XIX століття (вибрані питання).** У статті розкривається зв'язок тексту Івана Франка «О чем и как należy pisać dla ludu», опублікований у 1883 році, з постулатами популяризації науки, які висловлювали польські письменники і науковці XIX століття. До них відносять Ю. І. Крашевського, Б. Пруса, Ю. Грайнерта або З. Йотейко-Рудницьку. Вони були авторами призначених для народу книжок. У них доступним чином представлені актуальні знання з області природничих, точних та суспільних наук. Франко було автором ідеї створення енциклопедії для народу, яка, однак, ніколи не була створена.

**Ключові слова:** постулат популяризації, «науки для народу».

**Agnieszka Chaykowska. The postulate of science popularization of Ivan Franko and Polish nineteenth-century idea of «science for the people» (selected issues).** The article shows the relationship of the text of Ivan Franko «O czym i jak należy pisać dla ludu», published in 1883 with the postulates of the popularization of science, expressed by nineteenth-century Polish writers and scientists. These include J. I. Kraszewski, B. Prusa, J. Grajner or Z. Joteyko-Rudnicka. They were the authors of books for the people, which in an accessible manner was presented currently available knowledge of the natural and exact sciences, and social. Franco was the initiator of the creation of the encyclopedia of the people, which, however, never came into existence.

**Key words:** the postulate of popularization, «science for the people».

Wiek dziewiętnasty zaznaczył się gwałtownym rozwojem nauki i techniki, widocznym przede wszystkim w Europie Zachodniej, ale dotyczącym także w znacznym stopniu ziemie polskie i pozostałe tereny imperium rosyjskiego. Wynalazek maszyny parowej prowadził do rozwoju kolei i umożliwienia podróży odbywanych drogą morską. Doświadczenia z dziedziny fizyki ułatwiały obserwację zarówno otaczającego świata, jak i przestrzeni Kosmosu. Przyrost wiedzy matematycznej służył doskonaleniu wyników badań innych dziedzin wiedzy. Znakomicie rozwijająca się chemia organiczna i nieorganiczna pomagała nie tylko w osiągnięciu coraz lepszych wyników upraw rolniczych, ale też określała optymalne warunki rozwoju człowieka, jak na przykład wpływ poszczególnych produktów żywieniowych na przemianę materii i tym samym wzrost czy moż-

liwości intelektualne. W dziewiętnastym wieku rozpoczął się w polskiej nauce proces tworzenia specjalistycznego słownictwa chemicznego czy matematycznego. W sporach na temat zasadności używania terminów „dyferencjał”, „kwasoród” czy „węgliki” brali udział najważniejsi przedstawiciele nauki, z Jędrzejem Śniadeckim na czele<sup>1</sup>.

Franciszek Rawita Gawroński pisał o swojej epoce: „Epokę naszą można by scharakteryzować krótko: jest to wiek wielkich wypadków, wielkich ludzi, wielkich wynalazków, wielkich myśli. [...] Niesłychany rozwój nauk przyrodniczych umożliwia nie tylko powstanie nowych nauk, ale też daje materiał naukowy, pozwalający pokusić się o rozwiązanie zagadki stworzenia ziemi i zamiast faktu biblijnego stworzenia, postawić teorią ewolucji czyli powolnego kształcenia się i przekształcania się żywego i martwego świata. Prace Śniadeckich, Darwina, Hegla i wielu innych torują drogi dla nowych idei”<sup>2</sup>.

Dokonujący się postęp techniczny oraz zmieniające się warunki życia spowodowały, że coraz większe znaczenie zaczęła mieć edukacja społeczeństwa. Zdawano sobie z tego sprawę już w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy to zaczęto podnosić sprawę świadomości i wykształcenia kobiet, a także wychowania dzieci. Na temat procesów kształtujących psychikę i społeczną użyteczność człowieka wypowiadał się, wzorem autora *Emila*, Jędrzej Śniadecki<sup>3</sup>. Wychowaniem młodych kobiet zajmowała się między innymi Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Temu problemowi poświęcone zostały również odczyty wygłoszone przez Józefę Dobieszewską, wydane w formie książki w 1871 roku<sup>4</sup>. Szczególnie ich sytuacja, w dziewiętnastym stuleciu pozostawionych bez możliwości zdobywania zawodu i uzależnionych od istniejącego porządku społecznego, była przedmiotem refleksji zarówno publicystycznej, jak i podejmowanej przez twórczość ówczesnych pisarzy. Tacy twórcy jak Bolesław Prus czy Eliza Orzeszkowa obrazowali społeczne losy kobiet, zwłaszcza nie posiadających praktycznego wykształcenia i pozbawionych oparcia w rodowym majątku. Literatura dziewiętnastowieczna w znacznym stopniu mówiła o potrzebie edukowania zarówno kobiet, jak dzieci i ludu. Przykład Janka Muzykanta z noweli Henryka Sienkiewicza aż nadto dobitnie świadczy o losie uzdolnionej młodzieży, pozbawionej możliwości dalszego kształcenia i rozwijania talentu.

Na konieczność „pracy u podstaw” był wyczulony Józef Ignacy Kraszewski, którego można nazwać nie tylko najpełniejszym wyrazicielem idei swojego wieku, ale także barometrem odczuć społecznych. Pisarz w wielu swoich powieściach przedstawiał konsekwencje braku wykształcenia bohaterów, choć należy przyznać, że do edukacji kobiet odnosił się sceptycznie (przykładem może być kreacja tytułowej postaci powieści *Ada*, której bohaterka wykorzystuje naukę jako zastępczy cel nudnego i pozbawionego sensu życia). Kraszewski był natomiast gorącym zwolennikiem popularyzacji wiedzy wśród niższych warstw społecznych. Sam angażował się w działania mające na celu edukację mieszkańców wsi. W 1862 roku pisał do brata Kajetana, proponując mu współpracę przy tworzeniu przeznaczonych

<sup>1</sup> Na ten temat zob. m.in. I. Z. Siemion, *Wilno chemiczne do połowy XIX stulecia*, Warszawa 2009, s. 10 oraz *Wkład wileńskiego ośrodka naukowego w przyrodnicze poznanie kraju (1781-1842)*, pod redakcją naukową Józefa Babiczka i Wandy Grębeckiej, Wrocław 1988.

<sup>2</sup> Otto von Leixner, *Wiek XIX. Obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacji w dziedzinie historii, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznymi ilustracjami*, opracował według oryginału Fr. Rawita Gawroński, t. I, Warszawa 1891, s. 2-4.

<sup>3</sup> Na ten temat zob. m.in. M. Czapska, *Ludwika Śniadecka*, Rzym 1946, s. 26-27.

<sup>4</sup> Zob. J. Dobieszewska, *Odczyty publiczne w sali ratuszowej miasta stołecznego Lwowa, miane przez Józefę z Śmigielskich Dobieszewską na wezwanie sekcji lwowskiej Towarzystwa pedagogicznego galicyjskiego: wychowanie kobiet wobec dzisiejszych dążeń społecznych*, Lwów 1871.

dla ludu książek (z których ukazały się oparta na oryginale francuskim Ch. Hardy'ego de Beaulieu *Świat i ziemia*<sup>1</sup> oraz oparta na oryginale niemieckim O. Hübnera *O pracy*<sup>2</sup>): „Jest rzecz taka. Wziąłem się do pisania książeczek dla ludu. Inne traktaty pójdą mi łatwo, ale pierwszy zaraz, ekstrapopularny, kosmografii ogólnej, nie idzie mi. Źle jestem przygotowany. Chcę to koniecznie wszystko sam zrobić. Pomóż mi tym, żebyś przyłączony rękopism odczytał, zrobił uwagi, co i jak dodać, i d o ł o ż y ł p l a n reszty, która by go dopełniła, ale jak można najprościej. Ja z Twojej kanwy zrobię resztę, ale Ty nasnuj. Przyznam się w przedmowie do kolaboracji. Zresztą jeśli Ci to dużo czasu weźmie — ja to zrobię na wspólną z kimś — ocań robotę, zażądaj za to książek czy co Ci się podoba. Rzecz trzeba, żeby była krótka i jasna. Ja się męczę, nie znając głębiej przedmiotu, Ty go posiadasz *au fond*, przyjdzie Ci łatwiej. Tylko licz, cyfr i naukowości nie dawaj, pamiętaj, że piszę dla chłopca<sup>3</sup>.”

Pisarz wysoko cenił kompetencje naukowe swojego brata, astronoma i meteorologa, założyciela prywatnego obserwatorium astronomicznego. Pisany do niego list z propozycją współpracy jest świadectwem, że nawet przebywając na emigracji, starał się oddziaływać na świadomość swoich czytelników, za swą powinność uznając upowszechnianie aktualnej wiedzy. Cytowany fragment wskazuje mimochodem na swoistą metodologię pracy pisarza, który uznaje pracę popularyzatorską za niezwykle ważną i wymagającą najwyższych kwalifikacji naukowych. Kanwa, o której pisze w liście do brata, to nic innego jak fundamentalna, dobrze ugruntowana wiedza ogólna, dająca możliwość wyjaśniania zagadnień szczegółowych. Istotą wywodu w tworzonej książce ma być w mniemaniu Kraszewskiego zwięzłość i prostota, właściwa dla zdolności percepcyjnych odbiorców.

Również Bolesław Prus, będąc absolwentem warszawskiej Szkoły Głównej i posiadając niejaki ambicje badawcze, popularyzował odkrycia naukowe i apelował o upowszechnienie wiedzy. 23 marca 1873 roku w swoim opublikowanym później odczycie *O odkryciach i wynalazkach* zaprezentował swoistą metodykę odkryć, wynikającą z przekonania o racjonalnym charakterze ludzkich dokonań intelektualnych oraz o możliwości stworzenia odpowiednich procedur do każdego rodzaju działalności umysłowej. Popularny odczyt wydany drukiem w formie broszury jest niezwykle cennym dokumentem optymizmu naukowego autora *Lalki* i jego wiary w postęp cywilizacyjny. Pisze w nim Prus o czasach, w których żyje: „Niemniej imponującą cyfrę przedstawiają nam wynalazki: owe maszyny których co rok kilka przybywa, te nowe materiały, które zjawiają się w naszych oczach, upowszechniają się tak szybko i tak wielkie oddają usługi. Dość tu wspomnieć jako przykład machin: telegrafy, maszyny parowe, maszyny do szycia, a z materiałów: gaz oświetlający, kauczuk, naftę itd.”<sup>4</sup>.

W swoim odczycie Prus wyraża przekonanie, że wynalazczości można się nauczyć. Pisarz ukazuje związek odkryć z upowszechnianiem nauki, prezentuje przekonanie co do możliwości świadomego kształtowania kierunku postępu technicznego. Podkreśla ponadto potrzebę wprowadzenia swoistej kultury naukowej w społeczeństwie polskim. Wyrażana w ten sposób świadomość obrazuje klimat, który był powszechny w środowisku inteligencji polskiej II połowy XIX wieku (należeli do niej także rodzice Skłodow-

<sup>1</sup> J. I. Kraszewski, *Świat i ziemia*, Warszawa 1862.

<sup>2</sup> J. I. Kraszewski, *O pracy*, Warszawa 1862.

<sup>3</sup> J. I. Kraszewski, List do brata Kajetana Kraszewskiego z 11 II 1862, w: *Listy do rodziny...*, s. 486 (wyróżnienie J. I. Kraszewskiego).

<sup>4</sup> B. Prus, *O odkryciach i wynalazkach. Odczyt popularny wypowiedziany 23 marca 1873 roku*, Warszawa 1873, s. 11.

skiej-Curie), przygotowany przez artykuły popularne na temat rozwoju nauki, publikowane w czasopiśmie z „Biblioteką Warszawską” na czele<sup>1</sup>.

W tamtym czasie powstawały również prace przeznaczone dla ludu. Przykładem może być działalność Józefa Grajnerta, autora pracy *Przystępne rozmowy o chemii dla ludu*, w której, dzięki rozmowie stryja i synowca wyjaśnione zostały przedmiot chemii i jej podstawowe pojęcia, a także opisane proste doświadczenia. Grajnert wydał również pracę *O ziemi naszej (Jak się tworzyła i z czego się składa)*, która ukazuje dzieje ziemi w formie pogadank przygotowanych przez nauczyciela dla mieszkańców wsi i stanowi ciekawe połączenie ówczesnych koncepcji paleontologicznych z biblijną Księgą Rodzaju. Obie książki ukazały się w 1890 roku w Warszawie. Autor był przede wszystkim pisarzem i etnografem, ale zajmował się również popularyzacją wiedzy wśród ludu i młodzieży.

W tym kontekście na uwagę zasługuje nieco późniejsze, przeznaczone dla młodzieży pisarstwo dr chemii, jedynej kobiety w Sekcji Chemicznej Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu (1887–1909), Zofii Joteyko-Rudnickiej, autorki między innymi: *Nowe wieczory czwartkowe. Opowiadania dla młodego wieku*<sup>2</sup>, *Na łonie przyrody. Pamiętnik Adasia. Opowieść przyrodnicza*<sup>3</sup> i wielu odczytów popularyzujących współczesną wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych.

Potrzeba edukacji społecznej, podążającej za gwałtownym rozwojem gospodarczym i technicznym, jest również widoczna w wypowiedzi Iwana Franki. W 1883 roku na łamach „Ziarna” pisarz opublikował tekst zatytułowany *O czym i jak należy pisać dla ludu*. Wskazywał w nim na odbywającą się w dziewiętnastym wieku demokratyzację nauki, które nie tylko przestała być przywilejem najwyższych warstw społeczeństwa, ale zaczęła się intensywnie rozprzestrzeniać dzięki pracom pisanim w narodowych językach, a także w dialektach: „Drobne mowy i narzecza wychodzą na widownię z długiego zapomnienia, dopominając się i dla siebie równouprawnienia wśród więcej wyrobionych, niejako uprzywilejowanych państwowych języków — na polu ducha to samo zjawisko, które widzimy na polu społecznym i ekonomicznym”<sup>4</sup>.

Pisarz zwracał uwagę na znaczenie kształcenia najniższych warstw dla rozwoju całego społeczeństwa, wskazując przy tym na konieczność przekazywania autentycznej wiedzy wraz z możliwościami jej zastosowania. Pisał: „Popularyzatorowie nasi wychodzą zwykle z tej zupełnie mylnej zasady, że naukę należy ludowi podawać ile możliwości okrojona, bezbarwna, elementarna, tj. w życiu do niczego nie dająca się zastosować. [...] Tymczasem każdemu, kto ma jakąkolwiek naukę w całej jej rozciągłości, jasno będzie od razu, że rzecz ma się całkiem przeciwnie. Rezultaty każdej nauki, owoce długich, niezliczonych i mozolnych badań zrozumiały są dla każdego, dla dziecka nawet — metoda tylko tych badań i ich specjalne, drobne zdobycze mogą być dla niewykształconych umysłów niezrozumiałe lub obojętne”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Problem wynalazków interesował Prusa także później, świadczy o tym satyryczny fragment Kroniki tygodniowej z 25 i 26 maja 1875 roku, publikowanej w „Kurierze Warszawskim”, zob. B. Prus, *Kroniki*, tom drugi, oprac. Z. Szwejkowski, Warszawa 1953, s. 58-60.

<sup>2</sup> Z. Joteyko-Rudnicka, *Nowe wieczory czwartkowe. Opowiadania dla młodego wieku*, Kraków 1903.

<sup>3</sup> Z. Joteyko-Rudnicka, *Na łonie przyrody czyli pamiętnik Adasia. Opowieść przyrodnicza dla młodego wieku*, Warszawa 1912.

<sup>4</sup> I. Franko, *O czym i jak należy pisać dla ludu*, w: tegoż, *Szkice o literaturze. Kultura. Literaturoznawstwo. Publicystyka*, Warszawa–Drohobycz 2016, s. 40.

<sup>5</sup> I. Franko, *O czym i jak należy pisać dla ludu*, s. 40–42.

Franko, z wykształcenia filolog i filozof, doceniał znaczenie wiedzy z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych. Co więcej, uznawał historię literatury za istotny element historii myśli społecznej, uwzględniającej zarówno warunki ekonomiczne i polityczne, jak i obieg literatury obejmujący wszystkie warstwy społeczne<sup>1</sup>. Jako etnograf, znawca twórczości ludowej, posiadający znakomitą orientację w angielskiej i niemieckiej filozofii, postulował włączenie do obszaru zainteresowań historii także dziejów literatury ustnej, co zapewne wyrastało z podejmowanych przez niego badań nad twórczością ukraińską, często nie posiadającej wersji pisanej. Zapewne dogłębna znajomość problematyki ludowej, połączona z dobrą orientacją z problematyce podejmowanej przez polskich pozytywistów (Franko współpracował z wieloma czasopismami polskimi<sup>2</sup>) spowodowała, że pisarz — obok badania folkloru — zainteresował się także ogólnym kształceniem najniższych warstw społecznych.

W swoim tekście na temat popularyzacji zdobyczy nauki wśród ludu Franko postulował przede wszystkim odejście od sentymentalnej, utrwalonej w przekazach literackich i infantylnej wizji odbiorców na rzecz autentycznego partnerstwa uczestników komunikacji. Jego płaszczyzną ma być praktyczny walor przekazywanych wiadomości i ich osadzenie w ogólnym systemie wiedzy o świecie. Franko chce, by „opowiedzieć ludowi w każdej gałęzi myślenia i badania całą prawdę”<sup>3</sup>, nie eliminując takich ówczesnych nowości, jak teoria Darwina, Spencera czy Marksa. Wskazuje przy tym, że ideą takiego modelu edukacji jest przekazanie aktualnie dostępnej wiedzy na temat rzeczywistości przyrodniczej i społecznej. Pomysł Franki, jak się wydaje, może rodzić w konsekwencji niebezpieczeństwo ideologizacji procesu dydaktycznego, który będzie związany z określoną wizją rozwoju człowieka i społeczeństwa. Jest to znaczące tym bardziej, że ukraiński pisarz identyfikuje się z określonymi ideami i konkretnymi przekonaniem politycznymi, a jednym z przykładów na jego zaangażowanie jest wyrażony w tekście *O czym i jak należy pisać dla ludu* postulat krytycznego opracowania Biblii.

Swój maksymalistyczny postulat Franko proponuje zrealizować poprzez stworzenie popularnej encyklopedii, która miałaby za zadanie objąć całokształt aktualnej wiedzy o świecie. Swoiste powtórzenie zadania francuskich encyklopedystów chce pisarz umiejscowić w sferze konkretnego myślenia, charakterystycznego — jak pisze — dla warstwy ludu. Za najbardziej przystępną, bo najbliższą związaną z naturalnymi warunkami życia chłopów, pomysłodawca encyklopedii uznał geografę. Od kursu geograficznego zatem proponował rozpoczęcie nauki. Pisał: „Ta nauka właśnie jest jedyną może ze wszystkich, która łączy w sobie doskonale obie strony wyżej wyrażonej pedagogicznej metody, podaje umysłowi i wyobraźni masę ciekawych i całkiem konkretnych szczegółów, które przy należytem jej traktowaniu bardzo łatwo dają się składać i grupować w większe, pogłądowe całości, rozszerzając umysł i pogląd człowieka”<sup>4</sup>.

Pomysł Franki był realizowany już wcześniej przez takich popularyzatorów nauki, jak wspomniany Grajner czy Joteyko-Wójcicka. Proponowana przez ukraińskiego pisa-

<sup>1</sup> Zob. I. Franko, *Z dziedziny nauki i literatury*, w: tegoż, dz. cyt., s. 75.

<sup>2</sup> Zob. R. Radyszewski, *Iwan Franko w polskiej prasie: literatura i kultura*, w: I. Franko, *Szkiece o literaturze*. Autor tekstu drobiazgowo analizując zakres i problematykę współpracy Franki z polską prasą wspomina o jednym tekście, poświęconym „dydaktyce społecznej”, w: tamże, s. 15.

<sup>3</sup> I. Franko, *O czym i jak należy pisać dla ludu*, s. 41.

<sup>4</sup> Tamże, s. 43.

rza metoda słowna, oparta na opowiadaniu, miałyby łączyć w sobie wyniki badań wielu gałęzi wiedzy. Narracja wydawała się France najlepszym sposobem na zaciekawienie słuchaczy i przekazanie konkretnych wiadomości: „Opowiadania geograficzne, zdaniem Mojem, powinny stanowić niejako rdzeń całej encyklopedii popularnej, powinny być niejako tym przewodnikiem, który odmyka dla ludu podwoje wszystkich nauk i daje mu pierwsze wskazówki do ich poznania. W takich opowiadaniach należy potrącać o wszystko, o co człowiek zwykle potrąca w życiu i w podróży: czy to ciekawe zjawisko meteorologiczne, fizyczne, czy społeczne”<sup>1</sup>.

Uzupełnieniem opowiadania powinna być, zdaniem Franki, rozmowa zainteresowanego z określonym autorytetem, dostosowana do poziomu wykształcenia czytelników, co stanowi nawiązanie do znanego od XVI wieku wykładu prawd wiary, praktykowanego w katechizmach. Jednym z pierwszych twórców tego typu literatury był Piotr Kanizjusz, pisane przez niego dzieła polegały na tym, że, jak pisze ks. Andrzej Kiciński, „autor wprawdzie ujmuje treść za pomocą pytań i odpowiedzi, w formie powszechnie wówczas stosowanej, lecz unika definicji abstrakcyjnych i terminologii teologicznej. Język katechizmów jest konkretny, obrazowy, bardzo zbliżony do języka biblijnego. W wykładzie nauki wiary usiłuje przystosować się do sposobu myślenia dzieci i prostych ludzi”<sup>2</sup>.

Propozycja Iwana Franki, związana z opisem galicyjskich kopalni soli i potraktowania ich jako sposobnej okazji do wykładu o świecie, wygląda następująco: „W drugim dziełku przedstawioną by była rozmowa owego ciekawego człowieka z inżynierem, w której ten ostatni wyłożyłby na podstawie ogólnego zarysu geologicznej nauki skład chemiczny i genezę soli, jej znaczenie w życiu i gospodarstwie człowieka [...]. Jednym słowem, w tej drugiej części mielibyśmy w jednym jednolitym obrazie wykazany związek, jaki zachodzi między solą, a masą innych fizycznych, chemicznych i społecznych zjawisk na świecie”<sup>3</sup>.

Pomysł Franki dotyczący oświaty ludowej nie został zrealizowany. Pisarz niejednokrotnie wracał do swego projektu, ujmując go w szerszym kontekście, jakim była jego wizja rozwoju narodów europejskich. Franko, zwolennik ogólnoludzkiego postępu, określał go w kategoriach walki nowego ze starym. W 1891 roku w „Kurjerze Lwowskim” pisał: „Nie panowanie ciemnych, jednolitych, nieświadomych mas, jak było w czasach przeddziejowych; nie panowanie wybitnych, silniej rozwiniętych lub jakkolwiek bądź uprzywilejowanych jednostek nad masami, jak było dotychczas, lecz podniesienie całych mas do poziomu owych świadomych, rozwiniętych jednostek i panowanie całej ludzkości nad siłami przyrody — oto ideał, który nasz wiek pozostawia w spadku swemu następcy”<sup>4</sup>. Istotną rolę w nakreślonym przez Frankę procesie miała odgrywać edukacja, która pozwoliłaby na intelektualną i w konsekwencji także społeczną emancypację najniższych warstw społecznych. Ten cel łączył z pewnością ukraińskiego pisarza, demokratę i polskich pozytywistycznych, inteligenckich zwolenników „pracy u podstaw”.

<sup>1</sup> Tamże.

<sup>2</sup> K. A. Kiciński, *Kierunki rozwoju katechizmów katolickich*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne”, tom 4 (59), 2012, s. 127.

<sup>3</sup> I. Franko, *O czym i jak należy pisać dla ludu*, s. 44.

<sup>4</sup> I. Franko, *Z dziedziny nauki i literatury*, w: I. Franko, *Szkice o literaturze*, s. 47.